

Cena Kurjera  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20  
Miesięcznie 1 „ 20  
Za nadrukowanie do  
formy dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60  
Miesięcznie 1 „ 60  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
potitem za 1 raz 6 c.

Mekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct Reklamy w ru-  
bryce „nadestane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Honoraty i Ark.  
Jutro: Hilarego B.  
Pojutrze: Feliksa m.

Grecko-katolickie.  
Mełanyi.  
N. Obr. Hosp.  
Sylwestra pap.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
kozy (regacje), zające, lisy, bażanty, kurepasty, słonki,  
drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo  
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 56 m.

Zachód „ o 4 g. 20 m.

Barometr 761. Odwilż i zamieć.

## Zakopane w darze dla cesarza.

Posel nowotarski p. Feliks Plawicki w myśl wniosku marszałka hr. Tarnowskiego, aby kraj uczcił przypadającą w tym roku 40-letnią rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, przedstawił projekt poniższy, który wydaje nam się bardzo stosowny, odpowiada bowiem celowi, a zarazem jest z materialnym pożytkiem dla kraju:

Z okazji 40-letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana, ośmielam się zaproponować kupno dóbr Zakopańskich w powiecie Nowotarskim położonych, z funduszków krajowych, których to sprzedaż przymusowa ma się odbyć na publicznej licytacji po raz pierwszy dnia 9. lutego rb. w ck. sądzie obwodowym w Nowym Sączu za cenę wywołania 380.000 zł. w. a., a gdyby do drugiej licytacji przyszło, także poniżej tej ceny w miesiącu marcu rb. — Z ceny licytacyjnej może na hipotece pozostać suma 200.000 zł. w. a. jako dług kasy oszczędności w Reichenbergu za arey umiarkowany procent; pozostaje więc mniej więcej potrzebna nadwyżka tylko w kapitale 180.000 zł. w. a. Ogłoszone w dziennikach przez dra Włodzimierza Olszewskiego, adwokata w Nowym Sączu i kilkoletniego sekretarza dóbr Zakopańskich, męża z wszelkich miar na zupełne zaufanie publiczne zasługującego, bliższe szczegóły kupna tego, wykazują pomiędzy innymi samego obszaru leśnego 8.020 morgów, w ogóle zaś zapewnienia nabywcy całych dóbr 5 proc. ewentualnie co najmniej 4 proc. czystego rocznego dochodu.

Kupno to z funduszków krajowych, dałoby się przeprowadzić pod następującymi warunkami: A) Wysoki Sejm raczy uchwalić w przybliżeniu odpowiednią kwotę na zakupno dóbr Zakopańskich i zleci Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej zbadał rzeczywistą wartość tychże przez swoich zaufanych rzeczoznawców. B) Wynik tego oszacowania ma jedynie służyć za podstawę do nieprzekraczalnej wysokości w ofiarowaniu ceny kupna na publicznej licytacji. C) Tak nabyte dobra przez Wydział krajowy pozostają własnością kraju, a zaraz, ale po odebraniu tychże w fizyczne posiadanie ma być wystawiony w odpowiednim miejscu w Zakopanem pawilonik myśliwski z miękkiego materiału i zaofiarowany Najj. Panu jako własność, oraz z prawem wiecznym wyłącznego użytkowania polowania w całych dobrach, na dzikie kozy (gemzy) świstaki itp. tylko zresztą w Alpach znajdującą się zwierzynę. D) Z znakomitej części czystych dochodów dóbr Zakopańskich utworzy Wydział krajowy pożyteczne stypendja; jak na przykład w pierwszym rządzie stypendja dla kształcącej się polskiej młodzieży w zakładach wojskowych itp. Stypendja zaś te mają na zawsze nosić imię „Cesarza Franciszka Józefa dla uczczenia 40-letniej rocznicy panowania“.

Z naciskiem na poparcie mego projektu nadmienić muszę, że tym sposobem uratowałoby się wielkie dobra Zakopańskie od grożącego niebezpieczeństwa przejścia tychże na własność arcynieprzychylnie dla kraju usposobionego obcokrajowca z Prus, posiadacza sąsiednich dóbr od strony węgierskiej, lub zawiązanej już spółki kupieckiej, spekulantów dla eksploatacji lasów zakopańskich, oczywiście skierowanej ku całemu zniszczeniu tychże, rzecz zresztą ogromnej doniosłości pod względem wylewów Dunajca a pośrednio i Wisły, niszczących wielkie obszary nadbrzeżnych okolic.

To też w należytem ocenieniu grozy tej sytuacji, niemniej z gorącego przywiązania do ziemi ojczystej, oświadcza przez usta moje tamtejsza ludność górską gotowość przystąpienia niezawodnie do kupna dóbr Zakopańskich w odpowiedniej części z sumą blisko 100.000 zł. w. a., aby tym sposobem ułatwić nabycie tak wielkiego obszaru ziemi, uczciwym rękom tutejszokrajowca.

Ostatecznie w obec tak zagrożonych kwestyj żywotnych, nasuwa się tu mimowolnie pytanie, czy zakupienie Zakopańskiego skarbu na rzecz kraju nie byłoby wspaniałym, patrioetyczno-humanitarnym aktem, bez wątpienia także arcyprzyjemnym o dobro kraju zawsze troskliwemu sercu monarchy, przez który dałoby się pewną rękomię uchylenia przyszłych katastrof wylewui zniszczenia, a zarazem na samej granicy politycznej w uroczych górach, na kresach polskości, ustaliłaby się własność narodowa, stanowiąca najpiękniejszą część kraju naszego.

Jeszcze w sprawie rozruchów  
studenckich w Rosji.

Podaliśmy niedawno tekst adresu studentów zurychskich, pochodzących z Rosji, wystosowanego do studentów zamkniętych uniwersytetów rosyjskich, w którym studenci zurychscy wyrażali swe gorące sympatje swym kolegom rosyjskim. Podnieśliśmy fakt ogłoszenia takiego adresu jako akt akademickiej solidarności Polaków i Rosjan w sprawie wspólnej, w sprawie wolności. Dziś mamy do zanotowania drugi piękny akt tego rodzaju — przygotowany w Genewie: „Adres studentów i studentek uniwersytetu geneńskiego, urodzonych w Rosji, do studentów wyższych zakładów naukowych w Rosji, zamkniętych rozporządzeniem rządu“. Adres ten, który w tych dniach pojawi się w językach rosyjskim i francuskim i na którym widzimy podpisy studentów i studentek Rosjan, Polaków, Ukraińców i Kaukazców, brzmi jak następuje:

„Drodzy towarzysze! My niżej podpisani studenci i studentki uniwersytetu geneńskiego, zgromadziwszy się d. 1. stycznia 1888 r., postanowiliśmy przyłączyć i swój głos do waszego protestu przeciw istniejącym w Rosji porządkom uniwersyteckim. Pozbawieni możności wziąć czynny udział w walce o sprawę i nam tak samo drogą jak i wam, uważamy za swój obowiązek przynajmniej wyrazić wam publicznie naszą całkowitą sympatję i życzymy powodzenia w rozpoczętej przez was walce.

Używając tutaj korzyści stroju uniwersyteckiego, przyznającego swobodę badania i wykładania nauki, a także autonomję korporacji zarówno profesorskich, jak i studenckich, z tem większym smutkiem śledziliśmy za coraz większym w ostatnich czasach w Rosji skażeniem samej istoty wyższej szkoły naukowej.

Widzieliśmy w uniwersytetach rosyjskich: poddanie wykładów pod kontrolę czynowników policyjnych, nie mających nic wspólnego z nauką, wyłączenie od wykładów całych gałęzi wiedzy, narzucanie profesorom poglądów dawno potępionych przez postęp nauki, zniszczenie autonomji korporacji profesorskich, ograniczenie dla młodzieży dostępu do uniwersytetów z przyczyn wyznaniowych, surowe prześladowania wszelkiego śladu organizacji towarzyskiej pośród studentów i poddanie ich pod specjalną policję w osobie

inspekcji, obcej uniwersytetowi i jego interesom i wreszcie wprowadzenie przez tę inspekcję w gono uniwersyteckie szpiegostwa politycznego.

Wszystkie te i tym podobne fakty nie mogły nie napawać nas wielkim smutkiem nad sprawą nauki i oświaty w naszych krajach ojczystych.

Dla tego też z gorącym współczuciem śledzimy obecnie za tokiem waszego protestu jedno-myślnego i pełnego poświęcenia przeciw tak haniebnyemu dla nauki i szkodliwemu dla kraju ustrojowi uniwersytetów w Rosji, i z całego serca życzymy, by wasza bohaterska wytrwałość, nie lekająca się nieludzkich gwałtów, w jak najprędzej przyszłości doprowadziła do ustanowienia w naszych krajach ojczystych tej akademickiej swobody, bez której nie da się pomyśleć wyższej szkoły naukowej w krajach cywilizowanych.“

Przyjaciel, który nam przysłał uprzejmie tekst tego adresu, dodaje do niego od siebie parę uwag, które z powodu ich aktualnej ważności reprodukujemy tutaj w streszczeniu. Przedewszystkiem zwraca on uwagę naszą na różnicę, jaka zachodzi między tym adresem, a zurychskim. Podczas gdy tamten stawiał rzecz na szerokiem polu politycznym, adres geneński trzyma się ściśle na gruncie akademickim. Studenci geneńscy żądają od uniwersytetów rosyjskich tego tylko, czego jako studenci żądać mogą i żądać powinni, chociaż bez kwestji czują głęboko, że owa swoboda akademicka nie jest możliwą bez ogólnej swobody politycznej i obywatelskiej. Czują jednakowoż z drugiej strony, i dają do poznania przez stylizację swego adresu, że domagają się tej ogólnej swobody jest rzeczą w pieruszym rządzie nie studentów, ale ojców publiczności, ogółu całego. Dotychczasowe polityczne manifestacje studentów nie doprowadziły do żadnych rezultatów i nie doprowadzą dopóty, dopóki do walki o tę swobodę rwać się będzie sama zielona młodzież, a ludzie starsi, poważni i wpływowi usuwać się będą na bok lub giąć karki przed pierwszym lepszym czynownikiem.

## Listy z kraju.

Kraków 10. stycznia. (Stowarzyszenie nauczycieli. Kasyno powszechnie. „Zgoda“. Instytucja sądów polubownych). Stowarzyszenie wzajemnej pomocy materialnej postanowili założyć nauczyciele i nauczycielki szkół krakowskich. Zawiązany w tym celu komitet, postanowił zaprosić kolegów i koleżanki na zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 15. bm. w sali ratusza. O przebiegu obrad w interesującej i pożytecznej dla ogółu nauczycielstwa tej sprawie, nie omieszkać donieść.

Kasyno powszechnie, stowarzyszenie dla wspólnej rozrywki i zabaw osób różnych stanów, coraz szersze ogarnia kola, a każdy kto się raz do grona umiających się bawić „kasynowiczów“ zapisze, ma na ustach słowa uznania dla zarządu i chwali rzeczywistego towarzyskiego ducha, który w stowarzyszeniu obrał sobie siedzisko. W tych dniach odbyły się zgodnie nowe wybory zarządu, a prezesem ponownie wybrano p. Kroebła, urzędnika towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Jeszcze więcej pocieszającym jest dowód żywotności i prawdziwej pożyteczności jedyne stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“. Ze sprawozdania odczytanego na walnem zebraniu dowiedziano się, iż stowarzyszenie nietylko w



opłakanych naszych stosunkach stoi wcale nieźle, lecz rozwija się i interesuje coraz więcej swoich członków, których liczba także się zwiększa. Dotychczasowemu prezesowi p. Walentemu Łysakowskiemu szczerze wdzięczni być muszą stowarzyszeni za wzorową gospodarę. Świeżo wybrany jego następca głośny przemyslowiec i radny miasta p. Stanisław Rehman zapobiegliwością w prowadzeniu interesów własnych obok sumiennego spełniania obowiązków obywatelskich daje rękojmię, iż powierzonej sobie honorowej godności prezesa używać będzie ku podniesieniu i wszechstronnemu rozwojowi sympatycznego stowarzyszenia. Doniosłą zasługą „Zgody“ jest, iż nie tylko zabawami, lecz rozumnie urządzanymi obchodami doniosłych narodowych pamiątek krzewi i krzepi ducha narodowego w swych członkach i ich rodzinach.

Institucja sądów polubownych, a właściwie rozjemczych, jak głoszą ma zostać zaprowadzona od 1. lutego. Inicjator w nader efektywny sposób przedstawił radzie miejskiej nieocenione korzyści i błogą erę ukrócenia pieniacstwa, jaka zakwitnie z chwilą, gdy sądy te staną się rzeczywistością. Należy pragnąć, aby prorocтва te nieokazały się wyjątkiem z tysiąca i jednej nocy.

**Tarnopol 10. stycznia. (Teatr.)** Przed kilku dniami przyjechało do naszego miasta towarzystwo teatralne pod dykcją p. Barbary Linkowskiej, zaszczytnie znanej i zasłużonej artystki, w celu dania kilkunastu przedstawień. P. Linkowska stara się przedewszystkiem o salę i dostaje ją ostatecznie w towarzystwie muzycznym. Mając zatem zapewnioną salę czyni p. Linkowska wszelkie przygotowania do przedstawień wymagających bądź co bądź pewnych wydatków. W tem towarzystwo przyjaciół muzyki, mające popierać sztukę, stawia trudności; mianowicie wymaga, by należytość za najem sali za dwa przedstawienia, oraz kaucję z góry uiszczono, zapewne z obawy, aby artyści wskutek złych interesów niedotrzymawszy warunków nie narazili tow. przyj. muz. na okropną szkodę wynoszącą zł. 19. Wszakże mamy do czynienia z p. Linkowską, a zdaje się nam, że ta firma daje już dostateczną rękojmię.

Naturalnie, że biedna gromadka naszych artystów a na czele p. Linkowscy są w rozpacz i przedstawienie musiałoby być odwołane, gdyby nie uczynność osób trzecich, które zaspakajają głód kasy tow. przyj. muz. składając żądane pieniądze. Oto dowód jak towarzystwo, uprawiające sztukę, popiera swoją siostrzyce, sztukę dramatyczną i zasłużonych jej weteranów. *G...w.*

## KRONIKA.

**Żebrołomy kulparkowskie** spowodowały przesilenie w Wydziale krajowym. Wskutek onegdajszej dyskusji referent dep. V., dr. Hoszard, złożył mandat

do rąk marszałka. Słysząc, że reszta członków Wydziału krajowego, czując się solidarną z dr. Hoszardem, również ma złożyć mandaty. Stąd skweres wielki na kurytarzach, ale być może, że cała sprawa zażegna się jeszcze poufnie. Cierpią osoby niewinnie, gdy tymczasem winna poprostu komisja budżetowa, która nigdy nie wglądnęła należyte w potrzeby zakładu, i w sprawach sanitarnych za najwyższą chlubę sobie uważała uszczuplanie kwot. Sejm zaś szedł za nią ślepo zawsze.

**Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych polspolitych i wydziałowych rozpoczną się przed c. k. komisją egzaminacyjną lwowską d. 16. lutego rb. Podania, w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 31. lipca 1886 do l. 6032 należyte stylizowane i udokumentowane, należy wnosić za pośrednictwem dotyczących c. k. rad szkolnych okręgowych najdalej do d. 10. lutego rb. Adres komisji egzaminacyjnej: ul. Skarbowska l. 39.

**Bal prawników**, który się odbędzie d. 1. lutego br. w salach kasyna miejskiego, stanowić będzie niezawodnie punkt kulminacyjny tegorocznego karnawału. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal prawników, który już tyle lat cieszy się sympatją publiczności w roku bieżącym osiągnął szczyt świetności. Poszczególne komisje pracują w poręczonych sobie kierunkach z niebywałą gorliwością i energją, co pozwala rokować, że bal prawników odpowie i tym razem swoim świetnym tradycjom.

**Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia krawców i kuźnierzy odbędzie się w niedzielę 15. stycznia b. r., o godzinie 3. po południu, w sali ratuszowej. — Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie z czynności przełożenia rachunków za rok 1887. 3. Zmiana statutu Stowarzyszenia. 4. Wnioski członków.

**Rewizja.** U Adolfa Dobrzańskiego, który niedawno przeniósł się z Wiednia do Innsbucku na mieszkanie do swego zięcia Gierowskiego, odbyła się, jak się dowiaduje *Dilo*, rewizja domowa, stojąca niewątpliwie w związku z procesem Żywnego i *Parlamentära*.

**Teodozy Popiel**, dymisjonowany oficer rosyjski, który niedawno w Paryżu pozabawił życia siebie i szansonetkę, w której się był zakochał, był rodem z Galicji i synem znanego ongi Markiła Popiela, księdza ruskiego, który emigrowawszy z Galicji do Chelmu, przyjął prawosławie i został biskupem z początku w Kamieńcu Podolskim, a potem gdzieś w głębi Rosji. Teodozy ukończył gimnazjum w Kamieńcu Podolskim w r. 1880, wstąpił następnie do Niokolajewskiej szkoły kawalerskiej, i ukończywszy ją, wstąpił w randze oficera do iziumskiego pułku huzarów. Nie dosłużywszy jednak obowiązkowych dwóch lat, musiał kwitować ze służby i dostał miejsce przy gubernatorze witebskim. Co go zaniosło do Paryża — nie wiadomo.

**Ciekawa kradzież.** Onegdaj przy pl. Rybim l. 6 w szynkowni, siedział w południe przy stole włościanin z okolicy i liczył pieniądze, których było około 100 złr. Obok siedział szwagier włościanina Ilka Sorko. Właściciel szynkowni zwrócił ich uwagę, że niebezpieczniej jest rozkładać pieniądze na stole w szynkowni, gdzie kręcą się rozmaici ludzie. Włościanin podał za ostrzeżenie, a szynkarz wyszedł za interwencją do miasta. Za powrotem usłyszał szynkarz alarm. Szynkarz zwołał natychmiast żonę, która oświadczyła, że w szynku nie było nikogo z obcych, ani z włókniaków. Szynkarz zamknął drzwi na klucz, podważając o kradzież szwagra owego włościanina; powzięto natychmiast rewizję, i rzeczywiście pieniądze znachodziły się w zanadrzu u Ilka, który okazał się tym wypadku niepospolitym eskamoterem.

**Ek. komisja egzaminacyjna** dla nauczycieli szkół ludowych polspolitych w Tarnopolu podaje nam szersze do wiadomości, iż egzamin pismienny rozpoczął się dnia 16. lutego br., poczem nastąpi egzamin ustny. Kandydaci i kandydatki, chcący się poddać egzaminowi, mają wnieść swe należyte udokumentowane podania za pośrednictwem odnosnych ek. rad okręgowych do komisji egzaminacyjnej najdalej do 5. lutego, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. egzaminach kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych polspolitych wynosi taksa 8 złr., zaś przy egzaminach uzupełniających i specjalnych 5 złr. Z dyspensy ek. seminarjum w Tarnopolu 10. stycznia 1888.

**Czy żydzi w Polsce przez chrzest nabyli szlachectwo.** P. Marceja Janecki wydał przed kilku dniami w Berlinie, jako osobną odbitkę z kwartalnika niemieckiego dla heraldyki, sfragistyki i genealogii (Rocznik XV. zeszyt 4) rozprawę pod tytułem: „hielten die Juden in Polen durch die Taufe den Stand?“ (Czy żydzi w Polsce przez chrzest nabyli szlachectwo?) Uczona odpowiedź autora na to pytanie wypada przecząco, samo zaś powstanie tej rozprawy przypisuje p. Janecki błędnemu zrozumieniu 7 art. XII. rozdziału statutu litewskiego (w trzecim wydaniu z r. 1588), który tylko w sprawie wynagrodzenia szkodowanych stawia przechrztów na równi z prawymi, jakie w takich razach służą szlachcie. O zyskaniu przez chrzest samego szlachectwa z wszystkimi cywilnymi i politycznymi prawami, nie ma nigdzie mowy.

**Jan Gundulicz**, którego jubileusz obchodziliśmy szczegółowe telegramy, urodził się 8. stycznia w Dalmacji. Twórca „Osmana“ pochodził z rodu patryjuszowskiej w Dubrowniku i podobnie, jak powołał go, odgrywał rolę na widowni politycznej, mając różne stanowiska urzędowe. Literatura stanowiąca dla niego zajęcie dodatkowe, a jednak nie czynność polityczną, lecz piśmienniczą zapewniła mu wieńce i sławę u współczesnych i potomności. Wysoko wykształcony w szkołach, które słyną Dubrownik, zwany Atenami południowo-słowiańskimi, ożeniony z Niko-

9)

## POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

Tsavelas jeszcze wierzyć nie chciał, ale wkrótce przekonał się o prawdzie słów Heleny, gdy wysławszy dwóch Kleftów na zwiady, usłyszał strzały. Nie było się co zastanawiać. Zawrócił oddział z powrotem do Sulji, gdzie już panował niepokój, z powodu wiadomej wszystkim ucieczki Botzarisa. Ojciec Samuel tylko wśród ogólnego zamieszania okazywał spokój największy, ale i jemu twarz zadrgała nerwowo, gdy się dowiedział, że Nawaryka wzięta. Żywności zaledwie na dni parę starczyć może; bronić się jeszcze można, ale w końcu umrzeć trzeba, jeżeli nie od kul tureckich, to od głodu.

Nawet Tsavelasowi opadły ręce, każdy rozmyślał w tej chwili, nie jakby żyć dalej, ale jak umrzeć najszlachetniej.

— Niech się zejda starsi narodu — zawołał ojciec Samuel.

— Niech się zejda wszyscy, nawet kobiety — dodał Tsavelas.

Nie potrzebowali zwoływać obrońców Sulji, wszyscy oni byli na miejscu; brakło tylko Modeny Mawrogenji i Maryczyki. Tsavelas spojrzal po zgromadzeniu i spytał:

— Gdzie Modena, gdzie jej córka? I one mają prawo głosu.

Starszyzna usadowiła się na polanie obszernej w milczeniu, kobiety stanęły po za półkolem, utworzonym przez wojowników. Milczeli wszyscy czekając. Z pod chatynki małej, wsparta na ramieniu Maryczyki, a poprzedzana przez Helenę, wyszła Mawrogenja. Starszyzna z miejsc powstała, kobiety schyliły głowy, gdy bohaterka odradzającej się Grecji postępowała ku miejscu, które jej wśród półkola zostawiono.

Pierwszy zabrał głos ojciec Samuel. Mówił jak prorok, zapalał się, z ust słowa mu biegły jak pioruny, a myślą ich główną było: Daliśmy początek odrodzeniu się Grecji, stare prochy ojców naszych poruszyły się w grobie z radości, że ziemia, na której spoczywają, wolną nareszcie zostanie. W upodleniu najwyższym przeżyliśmy tyle wieków; z pogardą inni wspominali o nas niewolnikach, nie umiających z karku zrzucić jarzma. Trzeci rok dobiega, jak ku zdumieniu całej Europy bronimy się w naszej Sulji. Bronilibyśmy się dopóty, dopóki wojska Alego nie wyginęły; a chwila ta byłaby niedaleką, gdyby nie nikczemna zdrada jednego z synów naszych. Hańba mu i przekleństwo! Niech Grecja cała nie znajdzie miejsca na pochowanie jego ciała, niech każdy Grek opowiada to dzieciom swoim! Ale nie czas radzić nad tem, co się stało; zostawmy Bogu zemstę za zdradę, za zhańbienie greckiego nazwiska, a myślimy tylko co czynić dalej, aby rozpoznanego nie marnować dzieła...

Upadek na duchu był wielki. Nikczemniaty naród nie mógł jeszcze zrozumieć wielkiej idei, którą mu do ucha szeptał jego przywódca. Tytuł Klefta stał się dopiero zaszczytem od bohaterskiej

obrony Sulji, przedtem był obelgą, a ojciec Samuel i Tsavelas to pierwsze błyski budzącego ruchu. Klefci umieli walczyć, gdy im się powodziło; pomyślność w boju dodawała im zaciętości i odwagi; ale ustawiali, gdy ich stanowcze niepowodzenie spotykało.

Takiem niepowodzeniem dla Suljotów wzięcie Nawaryki. Gdy ojciec Samuel skłamał swą przemowę, nie ozwał się głos ani jeden przeciw chwilę dłuższą. Tsavelas ponuro spoglądał na twarze towarzyszy i snadź z nich niedobry wyczytał, bo jeszcze głębsze fałdy pokryły jego czoło.

Po chwili ozwał się jeden ze starszyzn, tonie jakby refleksji. Według jego przekonania bronić się dalej nie było można; Ali w Nawaryce był za silny, oni za słabi; zresztą Botzaris, który ich zdradził, znał doskonale słabe strony Suljotów; kto zaręczyć może, że nie poprowadzi tam wojska albańskich?

Rezultatem tej refleksji było, aby wejść w układy z Alim, aby kapitulować i wyjść z twierdzy z honorem. Snadź ten co mówił, trzymał przekonania wszystkim, bo po jego mowie wszedła się w tłumie wrzawa.

— Kapitulować! kapitulować! — wołano stron wszystkich — pogodzić się z Alim. Wszakże Hellada wielka, szczytów takich jak Sulja nie ma; niejdużo; pójdziemy szukać innego gniazda, niechby równie dobrze jak Sulja walczyć mogły. Oddać Sulję Alemu, niechaj nas tylko wolno swobodnych wypuści.

Przez cały czas tej wrzawy na twarzy Tsavelasa rysował się smętny, bolesny uśmiech.

Sorkóczewiczówną, córką rodu możnego a słynnego z działalności literackiej, dziewcziną wielce na swe czasy uczoną, Gundulicz rozwiniął swój talent, jak żaden z jego poprzedników. Wielbiciel literatury włoskiej, zaczął od przekładów z włoskiego i między innymi przetłumaczył „Jeruzolimę wyzwoloną“ Tassa. Dla młodzieży arystokratycznej dubrownickiej, przypadającej za teatrem amatorskim, napisał kilka sztuk scenicznych treści starożytniej. W późniejszym wieku duch religijny, co go od dzieciństwa ożywiało, pobudził Gundulicza do przedsięwzięcia wierszem „Siedmiu psalmów pokutnych“ i do napisania poematu religijnego p. t.: „Łzy syna marnotrawnego“. Ten ostatni utwór znawcy cenią bardzo wysoko dla głębokiego uczucia i misternej formy wierszowej. Wszelako koroną jego działalności jest „Osman“.

— Wypadki wojny chocimskiej zrobiły na południu słowiańskim niesłychane wrażenie. Lubo Dubrownik pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z rządem tureckim i posiadając monopol handlu z półwyspem bałkańskim, czerpał z niego ogromne korzyści, jednakże siniorja dubrownicka, wyższa nad poziome interesa kupieckie, pragnęła upadku potęgi muzułmańskiej i wyzwolenia jęczących pod jarzmem pogańskim pobratymców. Zwycięstwo pod Chocimem przyjęła z zapałem, a poddając się rozkoszynom nadziejom, marzyła — podobnie jak naówczas cały świat chrześcijański — że dalszy rozwój wypadków przyniesie chrześcianom nowe tryumfy i ostatecznie Władysław IV. zasiądzie nad Bosforem, na tronie cesarzy bizantyjskich i sułtanów. Pod wpływem tych uczuć i pragnień Gundulicz napisał swoją epopeę. W skutek oryginalności pomysłu nie wziął za przedmiot zwycięzów, ale zwyciężonych, i fabuła swą osnuł na upokorzeniu państwa tureckiego. Opiewa on wypadki po bitwie chocimskiej, poselstwo o pokój do Polski i kończy na zdetronizowaniu i gwałtownej śmierci sułtana Osmana. Na każdej niemal stronie sypie szczerą dłoń pochwały Władysławowi IV. i bohaterom wojny. „Osman“ jest właśnie hołdem im złożonym.

**Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych, dr. Kazimierza Józefa Baldwin-Ramulła, dr. Leonarda Adama Bobilewicza i dr. Karola Kurkowskiego, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

**Wypadek uliczny.** Katarzyna Porada, zarobnica, pośliznąwszy się wczoraj na ulicy Żółkiewskiej upadła i złamała nogę. Stójkowy odstawił ją do głównego szpitala.

**Nieznany z nazwiska włóczęga** zgłosił się d. 31. grudnia zr. u zwierzchności gminnej w Starejsoli, podając, że powraca z zarobku z Borysławia, słaby jest na siłach i w dalszą podróż udać się nie może. Ponieważ nie posiadał żadnej legitymacji, umieszczono go w aresztach gminnych, gdzie tego samego dnia wieczorem życie zakończył. Zarządzono dochodzenie celem sprawdzenia identyczności zmarłego.

**Rozbójniczego morderstwa** dokonano dnia 4. bm. na osobie Dawida Münzera w Popielnikach, w po-

velas i ojciec Samuel ściskali pięście. Modera Mawrogenia zerwała się z miejsca i głosem straszonym, jakby raniona lwica, zawołała:

— Ha! tak wam miła niewola, tak wam rozkoszne jarzmo, tak wam przyjemne życie nikczemnych, że chcecie znów dobrowolnie poddać swe karki pod tureckie stopy? Zapominacie krzywd, które wam wyrządzili, ran, które na waszych grzbietach porobiły baty. Kto chce, niechaj idzie lizać nogi Alego, niechaj sprzedaje wiarę ojców swoich, sumienie, uczciwość i braci. Ja nie pójdę. Ojciec Samuel stąd niedaleko wybudował nową twierdzę; pójdziemy tam szukać śmierci, ale w ręce wroga się nie oddamy. Precz tchórze! niech zostaną przy mnie odważni. Na równinach miałam pałace i domy, setki fanaryockich rodzin starały się o moje względy; pogardziłam wszystkim i przyszedłam tutaj nie używać rozkoszy życia, ale walczyć z ciemiężcami mojego ludu!

Grobowe milczenie zapanowało pośród radzących, gdy Mawrogenia powstała z siedzenia i poważnym ku domowi podążyła krokiem. Wrażenie jednak chwilowem było tylko. Właśnie gdy wychodziła z półkole, spotkała się twarz w twarz z posłańcem Alego, znanym nam już Aletaksasem. Teraz on zaczął mówić, a przedtem jeszcze dobrze sobie zanotował w pamięci piękność Maryczyki, słuchając wiernie rozkazów Alego. Słowa Aletaksasa były odbiciem tego, co mówił zazwyczaj Ali. Zbawienie Grecji, wedle nich, zależało od poddania Sulji. Tsavelas zgrzytał zębami, ale kłety poczęli się przekonywać, iż słusność była

wiecie śniatyńskim. Münzer, trudniący się lichwą, przybył d. 2. bm. z Kosowa do Popielnik celem ściągnięcia swych wierzytelności od dłużników, tudzież wydzierżawienia tam propinacji. Bawił w Popielnikach dwa dni, a 5. bm. rano znaleziono w polu trupa jego z odciętą głową, oraz wyjętem sercem i płucami. Tych ostatnich części zwłok zamordowanego dotąd nie odzyskano. Münzer miał mieć przy sobie 100 złr. w gotówce, których również nie znaleziono przy trupie. Jako podejrzanych o to morderstwo, aresztowano izraelitów z Popielnik Elego Noppe, jego żonę Geldę i Mortka Noppe, którzy z zamordowanym miewali zatargi z powodu propinacji.

**Podejrzany handlarz.** Aleksandrowi Soltysikowi, zamieszkałemu przy ul. Smerkowej l. 4, skradziono przed trzema dniami z mieszkania różną garderobę, którą poszkodowany poznał następnie w sklepie z tandetą Kopla Dienera przy ul. Owocowej l. 8. Pociągnięty do odpowiedzialności Diener tłumaczył się, iż nabył garderobę u znajomego handlarza, gdy jednak policja wysłedziła istotnego sprawcę kradzieży w osobie Augusta Faua, tandeciarz utrzymywał znowu, iż tenże owe przedmioty tylko zastawił u niego. Kopla Dienera, jako parokrotnie już podejrzawanego o pośredniczenie w kradzieżach, przez nabywanie ze świadomością przedmiotów kradzionych u znanych złodziei, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**Jedna z wielu.** W Warszawie na targu Rózyckiego na Pradze zauważono jakąś młodą, przyzwoicie ubraną kobietę, która chwiejnym krokiem przeszedłszy sporą przestrzeń, upadła, tracąc przytomność. Zemdlną odwieziono do szpitala praskiego. Tu lekarze skustatowali otrucie się kwasem siarczanym. Objawy otrucia były silne, a nieznajoma, badana o nazwisko, przez długi czas wzbraniała się udzielić jakichkolwiek wyjaśnień. Dopiero później dowiedziano się, iż to jest Anna S., której rodzice mieszkają na Nowej Pradze. Młoda, 20 letnia dziewczyna, uciekła ze swoim uwodzicielem. Donżuan wkrótce ją porzucił, a dziewczę stoczyło się w przepaść upadku. Kiedy nastąpiła refleksja, S. udała się do rodziców, lecz drzwi domu rodzicielskiego dla marnotrawnej córki zostały zamknięte. Wówczas Anna S. z rozpaczki otruliła się kwasem siarczanym. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

† **Antoni Gierowski** artysta-malarz, zmarł w Warszawie dokąd przybył z Monachjum. Studja malarzkie rozpoczął on w Krakowie, gdzie był trzykrotnie odznaczony na konkursach, w Monachjum zaś wziął jedną nagrodę. Po zmarłym pozostały ukończone już prace rodzajowe „Kara“, „Chłopka“ i „Zgrany w karty.“

**Jubileuszowe uroczystości** dały się papieżowi dotkliwie odczuć na zdrowiu. Papież zachorował i lekarze doradzają mu, aby dalszym uroczystościom dał spokój i udziału w nich nie brał, papież jednak zgodzić na to się nie chce.

**Dary noworoczne królowej Wiktorji.** Ubiegłej soboty, zwyczajem dorocznym, rozdawane były w ujeżdżalni zamku Windsorskiego dary noworoczne kró-

po stronie Aletaksasa. Gwar się wzmagał, potężniał coraz bardziej, aż w końcu zmienił się w jeden okrzyk:

— Ugody z Alim chcemy! ugody!

Aletaksas tryumfował. Szczipła garstka tylko żołnierzy otoczyła Tsavelasa.

— My z tobą — wołali — pójdziemy wszędzie gdzie każesz.

Pośród tej gromadki była i Helena. Radzono długo; Aletaksas przekładał warunki; w końcu postanowiono opuszczenie twierdzy i ojczyzny w trzech hufcach. Jotos i Samuel milczeli, a warunki układała gromada. Dwa tysiące głów pójdzie do Pargi, tysiąc do Tsalonga, a dwadzieścia rodzin do Hemiasy. Klefity nie oddadzą ani jednego jatagana w ręce tureckie, ani jednego ładunku prochu. Układ został przyjęty. Nazajutrz rano wszystko odbyć się miało podług z góry przepisane porządku. Tłum rozbiegł się. Tsavelas i Samuel przygnębieni poszli do chaty Mawrogenji. Do drzwi jej przyłożyła ucho Helena, a twarz jej pod wpływem tego co słyszała mieniła się w tyśiączne barwy.

— Idźcie. Tsavelas niech weźmie Maryczykę; niech da synów Grecji, którzyby jak on mścili się hańby swych ojców. Ojciec Samuel niech uczyni jak chce. Sulję niech zabiorą; twierdzę Wielkiego Piątku ja sama im oddam.

Maryczka zwróciła oczy ku matce, a łzy jak perły spadały z jej oczów. Z bojaźnią spoglądała na Tsavelasa, który ku niej ramiona wyciągnął, rękami ją objął i do piersi przyciskał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lowej. Składały się one z 3000 funtów mięsa wołowego i 68 ton węgla, które rozdzielono między 920 osób.

**Teściowe górą.** W tych dniach sąd przysięgłych w Paryżu skazał na 5 lat więzienia człowieka, który zabił swoją teściową z powodu, iż... nie była mu wzajemną w miłości. Obrońca mordercy napróżno usiłował wykazać jego niepoczytalność; sędziowie uwzględnili tylko okoliczności łagodzące.

**Oryginalny adres.** Nadesłano Kurjerowi Krakowskiemu kopertę ze stampilją pocztową: „Maków“, na której wypisany adres tak brzmi:

Szanowny Pan Wozny  
Woiciech Regiment  
56 Kompanija  
16 Galicyja Na piasku  
w Krakowie.

**Zesłani na Sybir.** Petersburg. Listok podaje następujące szczegóły co do liczby zesłanych na Sybir przestępców: Do 1 stycznia r. b. powinno być według list odnośnych w guberniach irkuckiej i jenijskiej i w okręgu jakuckim 110.000 zesłanych, gdy tymczasem znajduje się tamże 42.000 osób; 20.000 osób wyszło za zezwoleniem władzy na robotę, a 48.000 osób zginęło, i nie wiadomo, gdzie się znajdują. W Syberji zachodniej jest procent zaginionych, t. j. takich, którym udało się uciec, daleko znaczniejszy, ponieważ ostatnie obliczenie wykazało, że tylko 33 procent zesłanych znajduje się w wyznaczonych im miejscowościach, a 67 procent uszło.

**Ślub syna Sary Bernhardt,** Maurycego, z księżniczką Teresą Jabłonowską, jak już donosiliśmy, odbył się z wielkim przepychem w dniu 29. zm. w kościele St. Honoré d'Eylau w Paryżu. Arcybiskup Paryża odmówił prośbom obu matek i nie zezwolił, aby uroczystość zaślubin, jak to było w projekcie, miała miejsce o północy, a to dla uniknięcia zbiegowiska, które mogłoby się stać powodem zaburzeń ulicznych. Ślub tedy odbył się w południe. Zaproszenia rozsyłały: ks. Jabłonowska, wdowa po szambelanie Wiktora Emanuela, oraz Sara Bernhardt, która na swoich zaproszeniach kazała umieścić maskę tragiczną i godło swoje „quand meme“. Sara użalała się przed znajomymi na własną rozrzutność, która stała się powodem, iż zamiast milionów — daje synowi tylko marne kilkaset tysięcy franków. Młode małżeństwo będzie się tedy musiało zadawać małym pałacykiem na bulwarze Berthier, gdzie pan młody mieszkał już poprzednio, powozy jego zaś w liczbie pięciu, oraz konie, pozostaną tak jak dawniej, u mamy, która ponosić będzie nadal koszta ich utrzymania. Ponieważ panna młoda dostała już od matki nader cenne klejnoty i koronki, Sara Bernhardt zadowolila się na ofiarowaniu synowej naszyjnika brylantowego z kolczykami, bransoletki, bukietu brylantowego i naszyjnika z pereł, wartości 60.000 fr. Suknia ślubna pani Maurycowej Bernhardt była bardzo skromna, z białego atlasu i tylko koronkami przybrana, kosztowała wszakże 25.000 fr.

**Nowa choroba.** Amerykańskie medyczne dzienniki opowiadają o nowej chorobie nerwów, jaką zauważono dotychczas tylko w pijących nałogowo herbatę. Chorobę tę nazwano „Theisme“, a zaczyna się wysokim stopniem roznerwienia, zbeczeniem mózgu i serca.

**Uszkodzony pancernik.** Biuro Reutera donosi z Madrytu, że pancernik angielski „Herkules“ najechawszy na rafę podwodną, przebił sobie bok. Wszelkie usiłowania załogi, by zatkać dziurę i zatamować przyływ wody okazały się bezskutecznymi. Z trudnością dopłynął pancernik do hiszpańskiego portu Ferrol, gdzie ma być w arsenale tamtejszym naprawionym.

**Zatopiony teatr.** W Paryżu zatonął teatr Beaumarchais, zamknięty już od trzech miesięcy. Mianowicie 3. bm. pękły rury wodociągowe i woda zalała cały parter i scenę. Pompierzy dostali się do wnętrza dopiero na łodziach i zastanowili dalszy przyływ wody.

**Pogorzeli miasteczka.** Nad ranem dnia 27go zeszłego miesiąca wybuchł w Kamieniu, większym miasteczku na Żmudzi pożar, i zniszczył tamże 90 domów. Ogień wybuchł w karczmie Josela Merzbacha. W popłochu zapomniano, opuszczając karczmę, o jednym z licznych naówczas bawiących w karczmie biesiadników, Adamie Lenatysie, który też znalazł śmierć w płomieniach. Przeszło 70 rodzin pozostało bez dachu i chleba.

**Kości Napoleona III.** W tych dniach, w sobotę lub w poniedziałek, mają być kości Napoleona III. osobnym pociągiem przewiezione z Chislehurst do nowego wybudowanego mauzoleum we Farnborough. Przewiezienie odbędzie się bez żadnych uroczystości i ceremonij.

**Banknoty Gordona.** Wiadomem jest, że gdy generał Gordon z polecenia rządu angielskiego, udał się do Kartumu, wydał tam pieniądze papierowe, które po-

siadały w oblężonym mieście obieg przymusowy. Banknoty te od owego czasu nie były wypłacane, a rząd egipski nie chciał ich uznać. W przeszłym roku posiadacze tych t. zw. „pieniędzy Gordona“ wnieśli skargę przeciw rządowi, ale mieszane sądy egipskie nie uwzględniły żądania skarżących, których pretensje dochodziły do 40.000 funtów, motywując wyrok swój tem, iż Gordon nie posiadał żadnego mandatu od rządu egipskiego. Obecnie poszkodowani zamierzają podobno zwrócić się do spadkobierców Gordona, którzy wszakże jak wiadomo, nie posiadają żadnego majątku. W końcu prawdopodobnie posiadaczom tych ciekawych papierów wartościowych nie pozostanie nic innego, tylko zwrócić się z pretensjami do rządu angielskiego.

**Nowo odkryta wyspa.** Rząd Batawji doniósł admiralceji angielskiej, że niderlandzki okręt wojenny „Samarang“ odkrył na zachód od wysp Timorlandzkich równą, pokrytą lasem i dotychczas na mapach nie wyznaczoną wyspę, długości mniej więcej na trzy mile. Wyspa ta leży pod 8° 15' południowej szerokości i 130° 39' wschodniej długości.

**Spóźnienie pociągu.** Dzisiejszy pociąg pospieszny spóźnił się o 10 minut.

**Złodziejska szajka.** Policja przystąpiła energicznie do ścigania nocnych rzeźmieszek, niepokojących w ostatnich czasach mieszkańców ustawicznym rabowaniem sklepów. Wczorajszej nocy włamali się znowu złoczyńcy do piekarni Wolfa Rudego, przy ulicy Wągrowej, nr. 9, i przez oderwanie kilku desek z posadzki, wdarli się do wnętrza, skąd unieśli 9 worków mąki i kocioł miedziany. Sprawców w osobie Palamara Jędrzeja, Katarzyny Kuhn, Adolfa Czaji i Wasyla Torby, wszystkich notowanych już złodziei, organa policyjne wczoraj jeszcze wysledziły, osadzając ich w areszcie.

**Z uniwersytetu.** P. Kazimierz Godlewski, rodem z Łopatyna w Galicji, otrzymał wczoraj na uniwersytecie krakowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Raport policyjny.** Skradziono: koszule męskie, welniane kaftanki, jedwabne chusteczki, scyzoryki, portmonetki i inne towary galanteryjne, wartości 25 gld. z wystawy bazaru pod l. 7, plac Halicki.

Zgubiono: zastawniczą kartkę kanku ormjańskiego do l. 182, na 5 sznurków koralu, za 5 gld. zastawionych; koc popielaty w czarne pasy; czarny safanowy pugilares z kwotą 120 gld. i z fotografią kobiety.

Znaleziono: srebrny zegarek, cylinder pół kryty, bez uszka, na placu Marjackim.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Koncert.** Sarasate i wczoraj ściągnął do teatru tyle publiczności, ile amfiteatr zapelniony pomieścić może. Usłyszeliśmy Brucha koncert g-moll z orkiestrą. Sarasate nie grał w owym klasycznym stylu, szerokim tonem, właściwym Joachimowi, Sarasate śpiewał ten koncert, a śpiewał tak, jak obok niego — nikt. „Legenda“ Wieniawskiego wyszła z pod smyczka koncertanta tak, jak jej sobie nasz nieśmiertelny kompozytor lepiej nie wyobrażał. Druga część ze surdyna robiła wrażenie jakiejś nadziemskiej muzyki, równie tyle indywidualności wlał Sarasate w „Dudziarza“ Wieniawskiego, którego grał z zacięciem, jakiegośmy się w cudzoziemcu nie spodziewali. Usłyszeliśmy także cztery kompozycje koncertanta. Utwory te wielkiej wartości muzycznej nie mają, ale w interpretacji Sarasatego przybierają olbrzymie rozmiary. Punktem kulminacyjnym wczorajszego koncertu był „Śpiew słowika“, utwór koncertanta. Tu cudowny smyczek wraz z cudowną ręką i cudownym instrumentem stworzyły coś idealnie pięknego. Nie! tak słowik nie śpiewa! Tak śpiewa tylko Sarasate!

Podnieść musimy wyborny akompaniament fortepianowy pana Goldschmida, towarzysza podróży Sarasatego.

\* **Treść „Tygodnika Ilustrowanego“** nr. 261: Nad Niemnem, powieść, przez Orzeszkową. — Czemu jest spojrzanie? (wiersz) przez Aksela. — Pan Tadeusz na Białorusi, przez A. S. — Kronika londyńska, przez E. N. T. — Jubileusz papieża Leona XIII. — Kronika naukowa, przez L. K. — Dodatek: Porwanie Sabina. — Ryciny: Królestwo w obrazach: Stary kościół w Orłowie, rysunek M. E. Andriollego. — Bitwa pod Sokalem, facsimile ze szkicu Juliusza Koszaka. — Leon XIII. — Trzej królowe, z obrazu J. Schradera.

„Sylwan“, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, czasopismo fachowe miesięczne dla leśników i właścicieli ziemskich, wychodzi rok VI. pod redakcją prof. Władysława Tynieckiego. Zeszyt na styczeń wyszedł i zawiera: H. St.: O wartości użytkowej dre-

wna. M.: Kilka słów o dzikich potokach. — Sprawozdanie stenograficzne z obrad walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galic. w Tarnowie. (D. C.) — W. T.: Wojna cłowa Rumunii z Austrią i przemysł drzewny w Rumunii. L.: Wynik egzaminów państwowych leśniczych w r. 1887. — H. St.: Przypomnienia gospodarze na miesiąc styczeń. Korespondencja: Z Lubelskiego. Wiadomości literackie. Wiadomości bieżące. Wiadomości osobiste. Czynności Wydziału Tow. leśnego. — Nekrolog i ogłoszenie.

Całorocznym prenumeratorem rozszła administracja jako bezpłatne premium dziełko E. Hołokwiewicza p. t. „Flora leśna“.

\* **„Gazeta lubelska“** rozpoczęła drukować w feletonie zajmujący szkic z literatury żargonowej Joela Linieckiego, syna byłego rabina w Winnicy, p. t. „Chasyd“ (Das polnische Jünger) w tłumaczeniu p. Maksyma Lewarta; autor bezlitośnie chłoszcze w swoim utworze prozelitów sekty chasydzkiej.

\* **Z Monachium** donoszą, iż bawiący tam ajenci amerykańscy za pośrednictwem miejscowych pośredników nabyli znaczną liczbę obrazów naszych malarzy na ogólną sumę 50.000 marek. Największym popytem cieszyły się obrazy S. Buchbindera, Streita, A. Kowalskiego, A. Świeszewskiego, J. Brandta, J. Rosena oraz kilku młodszych przedstawicieli naszego malarstwa w Monachium.

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie XX dnia 11. stycznia. Początek o godzinie 11. m. 40.

Spis petycyj sięga cyfry 1073.

Tow. zaliczkowe w Mielcu, o zmianę ust. drogowej; to samo w Tarnowie, w sprawie jak wyżej. Dyrekcja kasy zał. w Maryampolu, w sprawie jak wyżej. Dyr. Stow. pożyczkowego i oszczędności w Krynicy, w sprawie jak wyżej. Stow. oszczędności w Pilźnie, w sprawie jak wyżej. Wydział pow. w Nowym Targu, w sprawie regulacji Czarnego Dunajca. Wydział pow. w Tarnobrzegu, w sprawie przymusowej asekuracji budynków. Ten sam, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach. Ten sam, w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za podwoły. Wydział pow. w Tarnobrzegu, w sprawie zmiany postanowień art. 14., 15. i 24. ust. szk. z 2. lutego 1885. Wydział powiat. w Mielcu, w sprawie ściągania zaległości kas pożycz. gm. w drodze egzekucji polit. Ten sam, w sprawie organizacji kredytu dla spółek wodnych i melioracyjnych. Ten sam, w sprawie opodatkowania gorzelnii rolniczych. Wydział powiat. w Sokalu, Żółkwi, Sanoku, Grybowie, oraz Tow. roln. w Krakowie, w sprawie jak wyżej. Oddział Tow. gosp. w Borszczowie, w sprawie opodatkowania gorzelnii. Właściciele propinacji i gorzelnii roln. powiat. grybowski, oraz Henryk Szeliga Szeliski, Józefa Rylska, Marya Szeliska, Laura hr. Dębińska, Kazimierz Wodzicki, Franciszek Kunz i Ignacy Pieniążek, w sprawie opodatkowania gorzelnii rolniczych. Mieczysław Rey i Zatorski, w sprawie opodatkowania gorzelnii. Wydział pow. w Rudkach, w sprawie ściągania zaległości kas pożycz. gmin. Rada szk. miejs. w Harciu, pow. brzozowski, o przeistoczenie szkoły na dwuklasową. Gm. Raba wyżnia, pow. myślenickiego, o pożyczkę bezproc. 1000 złr. na wybudowanie szkoły. Gm. Łysa góra, w sprawie ulg w ciężarach publicznych, podźwignienia gospodarstw włościańskich, zmiany ust. drogowej i udzielania sprawozdań z czynności sejmowych. Gm. Zakrzówek, w sprawie jak wyżej. Gm. m. Doliny, w sprawie przeniesienia zapory mytniczej. Ta sama, o subwencję i pożyczkę na wybudowanie szkoły lud. żeńskiej. Gm. Maruszyna pow. Nowy Targ, o zasiłek na budynek szkolny.

Gmina Zaskale, powiat nowotarski, o odłączenie od związku szkolnego w Szaflarach i zorganizowanie własnej szkoły. Gmina miasta Rzeszowa, w sprawie projektowanej ustawy gminnej dla 28 miast. Gmina miasta Jasła, w sprawie jak wyżej. Gmina Starego Sioła, powiat cieszanowski, w sprawie podatków gruntowych. Gmina Kulików, w sprawie zmiany uchwały drogowej. Gmina Wiszniów, w sprawie ochrony od dzikiej zwierzyny, o nadanie gminom prawa prezentowania nauczycieli i o zmianę ustawy drogowej. Gmina Drohowyże, powiat żydaczowski, w sprawie polowania na gminnych gruntach i szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta. Ta sama, o zatrzymanie radom szkolnym miejscowym prawa prezentowania nauczycieli. Gmina Rychwałd, powiat żywiecki, o zasiłek na budowę szkoły. Obszar dworski w Toporowie, powiat brodzki, w sprawie ustawy drogowej. Obszar dworski w Iwli i Polanach, powiat krosniński, o zapomogę na wybudowanie drogi Iwla-Krępna. Filip Kielawa, właściciel Dąbrowy, powiat nowosądecki, o subwencję za roboty wykonane na Dunaju. Piotr Gąsior z Czudeza, w sprawie pokrzywdze-

nia przez władze sądowe. Klasztor PP. Bazylijanów w Jaworowie, o subwencję na rozszerzenie konwiktów. Wł. Lorch, emerytowany nauczyciel, o podwyższenie emerytury i policzenie lat służby wojskowej. Nam. ciele: Ludwik Gorka, Władysław Starowiejski, o subwencję. Antoni Roman Popiel, uczeń szkoły przemysłowej we Wiedniu, o stypendjum. Wojciech Lepianin, introligator w Stanisławowie, o zasiłek na kształcenie syna Kazmierza w grze na skrzypcach. Karolina Keszutyczka, druga roku szkoły robót w Tarnowie, o pomoc. Marja Fornagel, wdowa po nauczycielu, o wsparcie. Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Makowie, w sprawie zmiany ustawy podatkowej Grecko-katolicy księży z dekanatu Skole, o przeniesienie im remuneracji za udzielanie nauki religijnej dotyczących szkołach ludowych.

Z porządku dziennego w pierwszym czytaniu odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych, do komisji budżetowej. Uchwalono bez dyskusji udzielenie koncesji na lat 5 na pobór opłat mytniczych dziesięciu dom powiatowym (Trembowa, Dąbrowa, Biały Tarnopol, Rzeszów, Sniatyn, Brody, Krosno, Krasnionka i Kolbuszowa).

P. Goldman referował potem sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1886 z następującym wnioskiem:

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutorjum z rachunków za r. 1886 funduszu krajowego i funduszy uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

Absolutorjum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszy ze skarbu krajowego uposażonych za rok 1886 obejmuje także absolutorjum dla rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1886, z tem jednak ostrzeżeniem, że pod to absolutorjum nie podpada kwota 6.090 złr. wydana z funduszu szkolnego krajowego tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszy szkolnych okręgowych roku 1886.

P. Antoniewicz zabierając głos w dyskusji jeneralnej, krytykował gospodarke Wydziału krajowego, mianowicie, że przekroczył budżet 137.000 złr. Zalecał tedy lepszą gospodarke na przyszłość.

Sprawozdawca zrektifikował zapatrywanie poprzednika, wykazując z drugiej strony w wielu rubrykach znaczne oszczędności. W ogóle rok 1886 należy do pomyślnych.

Wnioski komisji przyjęto bez dalszej dyskusji. Z kolei p. Pilat przedłożył imieniem komisji administracyjnej w sprawie budowy koszar, wnioski następujące:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm ustanawia osobny fundusz w wysokości jednego miliona złr., przeznaczony na udzielanie pożyczek bezproc. na budowę koszar dla stałej załogi wojskowej w kraju.

II. Fundusz ten składać się będzie z kwot w myśl uchwał Sejmu z d. 21. października 1881, z d. 28. września 1882 i z 27. września 1884, rozpożyczonych z funduszu kraj. gminom na budowę koszar, a po koncie r. 1887 niezwróconych — z kwot, które w myśl wspomnianych uchwał Sejmu, tytułem pożyczek na budowę koszar zostały po koniec r. 1887 gminom przyznane, lecz nie wypłacone, — wreszcie z sumy 395.085 złr., która ma w ciągu roku 1888 wpłynąć do tego funduszu celem uzupełnienia go do wysokości jednego miliona złr.

III. Funduszem tym zarządzać będzie Wydział krajowy w myśl przytoczonych pod II) uchwał Sejmu przedmiocie udzielania pożyczek na budowę koszar, tą jedynie odmianą, że zwroty pożyczek, udzielonych przez Wydział krajowy, począwszy od 1. stycznia 1888 wpłynąć mają do rzeczonoego funduszu.

IV. Sejm poleca komisji budżetowej obmyślić krycie dla wydatku 395.085 złr., pod II) uchwalonego.

V. Petycje miast Jaworowa i Trembowli do 391 i 586, o udzielenie z funduszu krajowego bezprocentowych pożyczek na budowę koszar, przekazuje Sejm ze względu na powyższe uchwały, Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Fruchtman przemawiał z tego powodu nie żeby oponować przeciwko wnioskowi komisji, ale żeby się zastrzedz przeciwko twierdzeniu, zawartemu w sprawozdaniu komisji, jako też Wydziału krajowego, jakoby udzielanie gminom pożyczek na budowę koszar było ekwiwalentem spełnienia obowiązku kraju w ponoszeniu kosztów

kwaterunkowych. Jeszcze możnaby mówić tu o jakimś dobrodziejstwie i o zwrocie faktycznych kosztów, gdyby gminy otrzymywały pożyczki o żądanej i potrzebnej wysokości, ale gminy otrzymywały zawsze mniej niż potrzebują, a nadto niektóre są nadzwyczaj obciążone. Przemysł dopłaca rocznie 6510, Stanisławów w r. w. z. 14.440 zł. Gminy nadmiar obciążone zastrzegają sobie żądanie wynagrodzenia.

P. Smółka popiera wnioski komisji, w interesie obrony państwa na co władze polityczne i wojskowe nalegają, a są one kompetentne do oceny, co dla obrony jest potrzebne.

P. Chrzanowski popiera wywód dra Fruchtmana. Prawie wszystkie inne sejmy uchwały już ustawy odpowiednie, które rozkładają równo ciężar kwaterunkowy dodatków krajowych, na kraj cały. Tylko jedna Galicja nie ma takiej ustawy, bo sejm nie przyjął przedłożonego projektu. Wskutek tego miasta są przeciążone. Kraj ofiaruje im 1 milion tytułem pożyczek, gdy żądania wojskowości w samym Lwowie i Krakowie postawione przewyższają kwotę 1 i pół miliona gł. na teraz.

P. Onyszkiewicz staje w obronie zapatrywań komisji, gdyż miasta mają także niepospolite korzyści z kwaterunku wojska.

P. Płaziński konstatuje obowiązek kraju do ponoszenia kosztów kwaterunkowych, przytacza ustawę czeską, proponującą dopłaty z funduszków kraju za kwaterunek żołnierzy i koni. Korzyści, o których wspominał poprzednik, są bardzo problematycznej natury. Wydatek bowiem krupi się na kasach miejskich. Normalnych koszar, za które skarb wojskowy płaci jeszcze najwyżej, u nas nie ma. Rząd ich nie akceptuje jako takie, choć się budują według jego instrukcji.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp. Chrzanowski, Fruchtman, Kozłowski (ten naturalnie przeciwno miastom), Romanowicz i sprawozdawca Piłat.

Przy dyskusji specjalnej p. Chrzanowski zapewnił, że dotacja 1 miliona jest stanowczo za mała i o tem sejm wkrótce się przekona.

Wnioski komisji przyjęto bez zmiany.

W dalszym ciągu p. Bobrzyński przedłożył sprawę reorganizacji męskich szkół wydziałowych z następującym wnioskiem:

I. Szkoły wydziałowe męskie istniejące w Tarnowie, Przemysłu, Samborze, Sniatynie, Bochni, Wieliczce i Gródku mają być z końcem r. szkolnego 1887—8 zwiniete, a względnie zamienione na szkoły ludowe pospolite o tylu klasach, ile tego wymaga liczba uczniów i miejscowa potrzeba.

II. Wzywa się rząd a względnie radę szkolną krajową, ażeby stałych nauczycieli męskich szkół wydziałowych, którzy wskutek zwinienia tych szkół spadną z etatu, umieściła na innych posadach nauczycielskich, zachowując im w każdym razie pobory ich dotychczasowe.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłu przedsięwziął starania celem zaprowadzenia już z rokiem szkolnym 1888—9 przemysłowych szkół uzupełniających w tych miastach, w których szkoły wydziałowe męskie zostaną zniesione, a w których dotychczas szkoły przemysłowe uzupełniające nie istnieją.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z rządem przeprowadził rokowania celem określenia zasad organizacji uzupełniających szkół przemysłowych w Galicji w drodze ustawodawstwa krajowego.

P. Kopyciński sprzeciwia się zniesieniu szkoły wydziałowej w Tarnowie i przemawia za jej reorganizacją.

P. Rey rozwodził się za wnioskami komisji w duchu wiadomych zapatrywań i hiperprodukcji inteligencji.

P. Bobrzyński odpowiadając Kopycińskiemu nadmieniał, że za utrzymaniem szkoły wydziałowej w Tarnowie nie nadeszła żadna petycja od gminy. Chodzi tu zresztą tylko o zwinienie dwóch najwyższych klas, które mają za ledwo kilkunastu uczniów.

Wnioski komisji przyjęto bez zmiany.

P. Romanowicz przedstawił wnioski komisji przemysłowej w sprawie szkolnictwa przemysłowego:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendjów, z funduszków państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczy-

cieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicji, tudzież na nauczycieli wdro-

2) Sejm wzywa rząd, aby zapewnił odpowiednią subwencję ze skarbu państwa na utrzymanie fachowej szkoły garncarstwa w Porebie w powiecie chrzanowskim.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z zastosowaniem uchwały sejmowej z d. 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Józefie ze Stelcerów Neužilowej, kierownicze krajowej szkoły koronkarstwa w Zakopanem i Maksymiljanowi Czyrniańskiemu, kierownikowi krajowego zakładu dla nauki kolodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej — pięciolecie po 80 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 służby, nieprzerwanie przy tych samych poborach na powyższych posadach pełnionej; pięciolecie rozpoczyna się liczyć dla Józefy Neužilowej od 1. września 1887, a dla Maksymiljana Czyrniańskiego od 1. kwietnia 1884.

4) Sejm przyznaje prawo emerytury Józefie ze Stelcerów Neužilowej i Maksymiljanowi Czyrniańskiemu, oraz w razie śmierci Maksymiljana Czyrniańskiego wdowie jego prawo do pensji wdowie i dodatków na wychowanie sierót po nim pozostałych, a to w równej mierze z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi. Służba policzalna do emerytury liczyć się będzie od dnia nominacji.

Prócz tego przekazano dotyczące petycje Wydziałowi krajowemu.

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie szkół przemysłowych.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszając sprawę subwencjonowania ze skarbu państwa uzupełniających szkół przemysłowych, utrzymał autonomiczny wpływ własny, tudzież krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego co do urzędzenia, planów naukowych, kierunku, zarządu tych szkół i nadzoru nad nimi.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego:

a) przedsięwziął dalsze starania celem zapewnienia uzupełniającym szkołom przemysłowym uzdolnionych nauczycieli rysunków, do czego między innymi, zaleca się zobowiązanie nauczycieli rysunków w seminarjach nauczycielskich do uczęszczania na naukę rysunków w wyższych szkołach przemysłowych;

b) urządził fachową inspekcję dla przemysłowych szkół uzupełniających, zwłaszcza co do nauki rysunków.

4) Sejm wzywa rząd, aby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa szkołę artystycznego przemysłu połączył z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył wprowadzenie w życie stacji doświadczalnej chemiczno-technologicznej dla przerobów nafty.

6) Sejm wzywa rząd, aby fachowym szkołom przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszków krajowych, przyznał charakter szkół publicznych i prawo wydania świadectw uzdolnienia do samoistnego prowadzenia przemysłu, w myśl ustawy przemysłowej.

Wnioski komisji przyjęto bez dyskusji.

Również bez dyskusji przyjęty został referowany przez p. Wajgla wniosek w sprawie uregulowania sesyj sejmowych.

Sejm z powołaniem się na rezolucję swoją z dnia 12. stycznia 1887 r. do l. 853 i obszerne sprawozdanie komisji prawniczej, na którym się oparła, wyraża rządowi ponowne usilne życzenie, aby sesje Sejmu corocznie w właściwej porze tak zwoływane były, iżby Sejm bez kolizji z innymi ciałami ustawodawczymi mógł obradować przez dłuższy niż dotąd czas, a w razie niewystarczenia tegoż do spełnienia ważnych zadań Sejmowi poruczonych, aby nie następowało zamknięcie, ale tylko odroczenie Sejmu.

Bez wyczerpania porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 2. minut 45. Następnę dzisiaj o 11. rano.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 11. stycznia. Jako o epilogu jubileuszu Gundulicza dowiadujemy się, że po Smólskim

w imieniu rusofilskiego towarzystwa „Bukowina” przemawiał dr. Dzerewicz w tak czysto moskiewskim kierunku, iż obecny komisarz policji przewrwał jego mowę i komers został zamknięty.

Budapeszt 11. stycznia. Helfy i Perczel wnieśli w parlamencie interpelacje co do polityki zagranicznej.

Berlin 11. stycznia. Jako jednorazowe koszty na cele wojskowe preliminowanych jest 120 milionów.

Paryż 11. stycznia. Clemenceau w *Justice* nazywa zajście florenckie brutalną prowokacją ze strony Crispiego na żądanie Bismarka.

London 11. stycznia. Podług *Times'a* podczas ostatnich powodzi w Chinach zginęło 6 milionów ludzi.

Wiedeń 11. stycznia. Giełda zbożowa. Tendencja się polepszyła. Pszenica 7.76, owies 6.07.

Wiedeń 12. stycznia. Na sytuację zapatrują się tu dzisiaj mniej pokojowo, chociaż niema żadnego niepokojącego faktu. Stąd też spadek kursów. Akcje kredytowe 268.40.

Budapeszt 12. stycznia. Wczoraj w sejmie węgierskim wystąpił Helfy z interpelacją domagającą się wyjaśnienia co do koncentracji wojsk rosyjskich u granic Galicji i zapytując, czy rząd obstaje przy programie swobodnego rozwoju narodów bałkańskich, czy jest za międzynarodową konferencją w kwestji bułgarskiej i czy Austria w razie wojny może liczyć na Niemcy?

Jeszcze bardziej stanowczą interpelację wniósł Perczel, domagając się, by Austria zażądała od Rosji rozbrojenia. Odpowiedź na interpelacje nastąpi za parę dni.

Berlin 12. stycznia. Stan cesarza bez zmiany — niepomyślny.

Paryż 12. stycznia. Sędzia śledczy w sprawie Wilsona, Vigneau, został usunięty z powodu przekroczenia kompetencji.

Odbył się tu pojedynek między pewnym oficerem francuskim i oficerem niemieckim z powodu oszczerstwa rzuconego na dziewczynę francuską. Oficer niemiecki zabity.

## Wiadomości polityczne.

Poznań 11. stycznia. W tych dniach, jak donosi *Pester Lloyd*, ma się przedstawić arcybiskupowi Dinderowi deputacja arystokracji polskiej, która go zainterpeluje względem jego stanowiska wobec polityki germanizacyjnej.

Warszawa 10. stycznia. Piszą do *Now. Ref.*: W gimnazjach wywierają pewien nacisk, aby uczniowie i uczennice uczęszczali na przedstawienia rosyjskiego towarzystwa dramatycznego. Nader lichy komplet artystów objeżdżał prowincję, nie znalazłszy powodzenia, schronił się pod opiekuńcze skrzydła „Russkiego klubu”. Jeden z dyrektorów, przemówił do chłopców, wykrcających się brakiem czasu lub pieniędzy, w te słowa: „Wy się nie tłómaczcie głupstwami, wam musieli w domu powiedzieć, że jak pójdziecie do Klubu, to zostaniecie Moskalam, to kłamstwo — ja chodzę do polskiego teatru, a nie zostałem Polakiem”. Mimo to jednak, nie trafił do przekonania.

Słychać ciągle o projektowanym zamknięciu dwóch gimnazjów filologicznych. Decyzja jeszcze nie nastąpiła, ale prawdopodobnie nastąpi jednocześnie ze zmniejszeniem liczby zakładów naukowych w całym państwie. Obiecywane a niezbędne szkoły profesjonalne nie prędko będą otwarte, wiem na pewno, iż w warszawskim okręgu naukowym nie robią zgola żadnych przygotowań do tego.

Paryż 10. stycznia. Wczoraj w rocznicę śmierci Napoleona III. zgromadziło się na mszę żałobną w kościele Augustynów około 500 osób. W drodze ku kościołowi rozwinął jeden z uczestników chorągiew z orłem cesarskim. Policja odebrała chorągiew i aresztowała chorążego.

Paryż 10. stycznia. Z dobrze poinformowanego źródła petersburskiego dochodzi tutaj zapewnienie, że mocarstwa wkrótce wezmą się do rozwiązania kwestji bułgarskiej. Dopiero gdyby się kroki dyplomatyczne rozbiły, czego się jednak w Petersburgu nie spodziewają, rząd rosyjski powoła się na naruszenie (chyba przez siebie — Red.) istniejących traktatów i wystąpi czynnie przeciw nielegalnemu stanowi rzeczy w Bułgarii.

London 11. stycznia. *Times* pisze: Nie byłoby

w interesie Bułgarii lub mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, usuwać ks. Ferdynanda Koburga z tronu bułgarskiego bez poprzedniego porozumienia się w kwestji jego następcy. Gdyby Rosja miała w zapasie takiego kandydata, który mógłby być pewnym, iż mocarstwa uznają go a zgromadzenie narodowe wybierze, wówczas nie byłoby powodu do zwlekania z uporządkowaniem tej sprawy. Ks. Koburg, nie będąc uznanym przez nikogo, zajmuje tron bułgarski wbrew postanowieniom traktatu berlińskiego. Jednakże jego usunięcie, przed ostateczną decyzją co do osoby przyszłego księcia, doprowadziłoby właśnie do wojny.

**Petersburg** 10. grudnia. Dwaj oficerowie garnizonu w Kownie, porucznik 3. dońskiego pułku piechoty Gawriłenko i podporucznik Wasiljew, poszlakowani o wydanie obcemu państwu planów fortyfikacyjnych, odebrali sobie życie.

**Rzym** 10. grudnia. Wczoraj o godzinie 8 rano odbyła się w Panteonie msza żałobna za Wiktora Emanuela. Podczas mszy kościół był zamknięty. Wiele dzienników pojawiło się w czarnych, obwódkach a domy niektóre wystawiły czarne flagi. O godz. 10 rano udał się długi pochód z prefektem i komendantem korpusu na czele na grób Wiktora Emanuela, na którym złożono wielką liczbę wieńców. Wieńce złożyły również stowarzyszenia polityczne i robotnicze. Publiczność licznie odwiedzała królewski grobowiec.

Olbrzymi pochód przeciągnął następnie z muzyką na czele przez całe miasto. Muzyka grała hymny królewskie a rzesza wydawała okrzyki na cześć króla. Przed Kwirynałem powtórzyła się demonstracja na cześć rodziny króla, który ludowi kazał wyrazić swoją wdzięczność i oznajmić, że się na balkanie pokazać nie może z powodu dnia żałoby.

**Stambuł** 10. stycznia. Wedle najlepszych informacji komitety słowiańskie w Moskwie i Odesie dały pieniądze na nędzną awanturę w Burgas. Ajenci tych komitetów, którzy dla zapewnienia sobie i nadal otrzymywanych zasiłków musieli pokazać jakąś czynność, nie zawahali się posłać kilkudziesięciu biedaków na pewną zgubę. Sprawcą moralnym tej awantury ma być Cankow. Rzecz dziwna, że straż portowa koło Złotego Rogu przepuściła okręt grecki „Georgios“, na którym znajdowali się zbrojni. Zdaje się, że straż była przekupiona. Banda awanturników składała się z 12 Bułgarów i 30 Czarnogórców. Był w niej jeden skompromitowany ksiądz bułgarski i Bokanów, sprawca zeszłorocznych rozruchów starożagorskich. Ten ostatni zginął. Trzech Czarnogórców i jednego Bułgara złapano, inni zostali pobici, około 20 uciekło do Turcji.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wiedeń** 10. stycznia (*Targ na woły*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2781 sztuk opasowego i 723 sztuk chudego, ogółem 3504 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 765 sztuk opasowych, i 32 sztuk chudych, z Bukowiny opaso-

wych 194 sztuk. Ogółem przypędzono o 638 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 81 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średnio dobry. Ceny za najlepszy towar o 1 gld. wyższe niż w zeszłym tygodniu, inne gatunki spadły o 50 cent. Nie sprzedano 44 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 47—52 gld., towar przedni po 53—57 gld., wyjątkowo 59 gld., węgierskie woły opasowe po 47—54 gld., towar przedni po 55—60 gld.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 50—55 gld., towar przedni po 56—60 gld.; wyjątkowo po 61—64 gld.; krowy i buhaje po 48—52 gld. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 21—112 gld. za sztukę.

Lwów dnia 11. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica . . . . .	6:40—6:90	6:00—6:80	6:00—6:75	6:50—7:15
Żyto . . . . .	4:30—5:00	4:10—4:80	4:00—4:65	4:40—5:00
Jęczmień . . . . .	4—6:25	3:65—6:50	3:70—6—	4:00—6:50
Owies . . . . .	4:00—4:50	3:80—4:35	3:70—4:15	4—4:60
Groch . . . . .	4:50—8—	4:25—7:50	4:00—7:50	4:50—8—
Wyka . . . . .	4—4:60	4—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak . . . . .	9:50—10:75	9:40—10:50	9:25—10:10	9:70—10:85
Lnianka . . . . .				
Koniczyna czerw.	28—42	27—40	26—40	28—43
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . . . .	22—26	21—25	20—25	22—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów ztr. 20 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 24:25—24:70.

Rezerwa w zakupnie. Usposobienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 11. stycznia: — do —; Brema: loco 7.75 do —; Hamburg: loco 7.80 do —; na styczeń —, na sierp.-grud. 7.60; Antwerpja na styczeń 18. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> do —; Nowy-York 7.62; Filadelfia 7.62.

## Nadesłane.

### Podziękowanie.

Nie mając żadnej innej możliwości wywdzięczenia się szanownym moim dobrodziejom, paniom Groowej i Skalkowskiej za miłosierną ich opiekę, której doznałem nieraz tak w chorobie, jak też i innej potrzebie, składam najzwyklejszym tym paniom publiczne „Bóg zapłać“, płynące z głębi wdzięcznego i wzruszonego serca.

Karolina Dęgnisowa.

**Mleczarnia centralna** przy ulicy Kopernika l. 13. (w ogrodzie), filje Chorażczyzna l. 12, Pańska l. 15, Jagiellońska l. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

### Wielka wypożyczalnia

nakryć stołowych i kompletnych urządzeń dla balów, bankietów, recepcji itp. na 1000 osób.  
**Kazimierz Lewicki**  
handel porcelany i szkła.

**Do sprzedania** kamienica przy ulicy Jagiellońskiej. Zgłoszenia przyjmuje adwokat **dr. J. Popiel** we Lwowie.

## Konsorcjum

zawiązane w celu **zabudowania kilkanaście parcel** kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy cach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Monina we Lwowie; **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno powyższych gruntów, **wykonuje projekty, plany, sztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy etc. biera: „Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera“ we Lwowie.

## Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Walowa 7. dom p. Ballabana I. piętro.  
(od 3—5 po południu).

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

## Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska*

## Ludgarda i Ksawery Budkowscy

w kursie karnawałowym wycieczają wszystkich lokali i salo-  
nów salonowych za 8 złr. Rynek 12. I. p.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 11. stycznia 1888.

**Hotel Żorża.** T. br. Horoch z Wrzawy, G. drzejowiczowa z Stare-mieścia, M. Ginsel z Ustronia

**Hotel Angielski.** Z. dr. Mroczkowski z Stawowa, B. Rozwadowski z Maydanu, K. Fuglewicz z Tarnowa, A. Jakubowicz z Nowosiołek, K. Bodnar z Strzymilcza, K. Bobczyński z Hłudna.

**Hotel Europejski.** K. Korytyński z Budapesztu, B. Ujejski z Sewerynki, S. Klucki z Kozy, M. Tchobrowski z Królestwa polskiego, J. Kałuska z Regentowa

## WYSTAWY i MUZEA.

**WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI** otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, l. 3.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, pl. św. Ducha, w dniu powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Trałnej, l. 18.

**MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny

**MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

## Lwów, z lzbby handlowej

11. stycznia 1888.

	płaca	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.		197 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.		213 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zlr. wa.		281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 —	98 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 75	101 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 —	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 60	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 60	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 70	95 20
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 50
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.		94 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .		19 50
„ Stanisławowa . . . . .		35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 88	5 98
Dukat cesarski . . . . .	5 90	6 —
Napoleon . . . . .	9 95	10 05
Pohimperial . . . . .	10 34	10 45
tubel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy . . . . .	1 09	1 11
.00 marek niemieckich . . . . .	61 80	62 50

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	272 75	274 —
Bank. anglo-austriackiego . . . . .	100 25	101 —
Unionbanku . . . . .	191 50	193 50
kolei Karola Ludwika . . . . .	193 —	195 —
kolei północnej . . . . .	245 50	246 —
kolei południowej (Lombardy) . . . . .	84 50	85 50
kolei państwowej . . . . .	212 75	213 75
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej . . . . .	210 50	211 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej . . . . .	154 25	154 75
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .		128 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .		100 —
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne . . . . .	100 —	99 75
Losy regulacji Cisy . . . . .	123 50	123 50
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	208 30	208 30
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	97 80	97 80
Akcje Bankvereinu . . . . .	86 50	86 50
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	110 50	110 50
Losy premjowane węgierskie . . . . .	119 50	120 —
Akcje kredytowe . . . . .	269 80	270 90
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	192 75	195 —
Akcje kolei południowej . . . . .		
Napoleonory . . . . .	10 03	10 02 —

Berlin, dnia 10. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	176 60	177 45
Akcje austrackie kredytowe . . . . .	139 25	140 37
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	78 40	78 37
Austrackie banknoty . . . . .	160 40	160 70
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	34 20	34 62
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .	53 35	53 25

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa . . . . .	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk . . . . .	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamecze . . . . .	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec . . . . .	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa . . . . .		4:35		
Z Chyrowa, Stryja . . . . .		8:59		
Z Ławoczego, Chyrowa . . . . .				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat. . . . .		1:35		
Z Belzca . . . . .				{ 4:22 } *3:32
				{ 11:18 }

Ze Lwowa odchodzą do:

Krakowa . . . . .	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk . . . . .	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam. . . . .	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec . . . . .	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna . . . . .		11:47		
Stryja, Chyrowa . . . . .		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego . . . . .		6:30		
Belzca . . . . .				9:16 *5:26
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieźór do 5:59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

# KALENDARZ ILUSTROWANY

## „Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji  
na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

### Rozgłosna higieniczna wystawa w Berlinie.

która przed kilku laty tak wielu uważała za niebezpieczną, obdarzyła i poprawiła wielki obszar ogólnego leczenia i mniejszy dyetetyki domowej, wróciła uwagę uczonemu światu na właściwe materje w nich, zakonserwowanym stanie. Możemy tu wymienić niektóre, jak *Carne pura* czyli preparaty proszku mięsnego, które dotąd w handlu są znane w najrozmaitszej formie, jak biszkopty, czekolada i t. d. Pierwszym jednak wielkim badaczem, który ideę tę, jak wiele innych niemniej praktycznych i ważnych wprowadził w świat cywili owany, był *Liebig*. Pierwotnie podług jego przepisu sporządzone i na sucho wyparowane leczniczo-dietetyczne środki pożyweze **Ekstrakt słodowy (suchy) Ekstrakt mączny i Ekstrakt leguminozy** szczególnie jako *środek leczniczy wzmacniający dla dzieci i słabych rekonalescentów* przedstawiają się oku w kształcie lekko grubego proszku. Są one, jak to i w preparatach sporządzanych w laboratorjum aptekarza **F. Schmieda w Cieplicach** najważniejszą jest rzeczą łatwo rozpuszczalne i skutkiem ich stanu suchego, *dają się bardzo dobrze utrzymać*. Takim jest n. p. **suchy ekstrakt słodowy** nieocenionego znaczenia, leczniczo-dietetycznego skut-



kiem *jednakowej a nigdy przesadzonej wilgotności i absolutnie wolnego od grzybka (pleśni)*. Tym sposobem poręcza się sumiennie utrzymanie utrzymania suchego stanu **Ekstraktu słodowego** i innych suchych ekstraktów. Obfity *zasób azotu*, jak i *zasób lewasy fosforowej* sprawiają, że preparaty te, obok wysokiej wartości pożywezej, mogą być użyte w rzędzie pierwszych i najodpowiedniejszych środków pożywienia dla dzieci, a zwłaszcza u dzieci takich, które mają skłonność do chorób gruźliczych i t. z. członków podwojnych (Rachitis, angielska choroba.) Cena jest umiarkowana. Sposób użycia da się łatwo zastosować:

Dla uniknięcia bezwartościowych podróbek, jest każda flaszka opatrzona obok stojącą marką.

Prawdziwe do nabycia prawie we wszystkich aptekach.  
Składy: we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Brzeżanach u apt. Adolfa Dursta (apt. pod Aniołem), w Drohobyczu u apt. J. Aichmüllera (apt. pod Opatrznością), w Krakowie u apt. E. Stockmarn (apt. pod Złotym Słońcem). Engross: Wiedeń u G. & R. Fritz en gros drogerja.

### Eau de Violette

jedyny środek nieszkodliwy na wygładzenie twarzy flakon 60 cent.

Nabyć można w Laborator. chemicznym

**Adolfa Pokornego**

(przedtem W. TEPY)  
Lwów, Wałowa 15.

Poszukuje się kupna

## Kamienicy

we Lwowie, w śródmieściu w cenie około 40 do 80.000 złr.

Zgłoszenia listownie przyjmuję z grzeczności handel herbaty Wgo E. F. Riedla we Lwowie. Pośrednictwo wykluczone.

Zarząd dóbr Kotowania, poczta Sambor, ma do sprzedania po 50 i 100 morgów zupełnie komasowanych, dobrych, ornych gruntów pod korzystnymi warunkami.

### ! Nowości!

poleca wyłączny Magazyn **Robót ręcznych i haftów** oraz **koronek** krajowych i zagranicznych w Rynku liczbą 15. I. piętro vis-à-vis sali ratuszowej. Roboty ręczne wykończa się; roboty kanwowe i wszelkie przybory po najumiarkowańszych cenach.

Przedstawiamy tylko ze znakami „kotwicy“  
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy **Pain-Expeller** „kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.  
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

## LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczbą 9.  
Główny skład fortepianów, pianin i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana. Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 złr.

Pierwsza koncesjonowana **Szkoła muzyczna.** Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego.

**DZIEŁKO CZESŁAWA CZYŃSKIEGO** Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacji **Volapük**

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II., 15 cent. Ćwiczenia 25 cent. Słowniczek w trzech językach, polsko-volapük-francuskim 20 ct. Do nabycia za przesyłką 65 ct. w księgarni H. Altenberga we Lwowie, lub u wydawcy w Podgórzu przy Krakowie. Zamówienia zwrotną pocztą.

Mam zaszczyt donieść J. W. P., że otworzyłam **nowy kantor stręceń** guwernantek i sług. Dostarczając będąc rodowitych Francuzek, Angielek i Niemek, jakoteż sługi, krawcowe, klucznice i wszelkiego rodzaju służbę. Z poważaniem **F. Morawska** Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

## Ziółka piersiowe

**Dr. Seeburgera.** Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcy, zaflegmieniu i t. p. Pakiet 20 ct. w. a. za stempel i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie. 694

**Cacao w proszku** pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296 1/2 kilo, 1/2 kilo i 1/4 kilo. Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. i oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca **Henryk Treter** fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

## Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent. Nabyć można w sklepie **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Z**ołnierz z r. 1848 i 63 poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincji, za jak najskromniejsze wynagrodzenie. Władza językiem francuskim. Pełniłby sumiennie obowiązki dozorczy przy gospodarstwie lub innem przedsiębiorstwie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego.

**Fotominiatury pastelowe** **Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński 1. 2.** 483

**F**ortepian do wypożyczenia lub sprzedania. Rynek 12 piętro. 13

**P**raktykanta z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną lub realną poszukuje **Księgarnia Polska L. K. Bartoszewiczowej** we Lwowie plac Hallki liczbą 14. 16

**K**asy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtaniej **Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29.** 17

**M**asło doskonałe kuchenne po 4-50 złr. i deserowe niesolone po 5 złr. w paczkach 5 kilogramów z opakowaniem i franco rozseła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Strzemiem. 584

**U**waga Lwowianie! **Kawalerja i Panie** — L. 2ga Ormiańska Gdzie usługa jest Pańska. Su-nie ślubne i fraki — Balowe i szapokłaki, Zarzutki puszkowe Kostjumy reductowe Kurjer tylko powiedzieć jest w stanie iż u nas wszystkiego dostanie **Złoto, srebro, poduszka, pierzyna** Czem ręczy spółka **J. Jaszczyszyna.**

**P**oszukuje się osoby władającej do-kładnie językiem włoskim. Zgłoszeń a pod **F. K. Admin. Kurjera.** 61

**P**ostępowy rolnik poszukuje o-bowiązku jako rządca lub ekonom samodzielny. — Łaskawe oferty pod: **Rolnik** poste restante Zakluczyn. 56

**B**ardzo piękne, tanie, mocne, kryte banki do sprzedania. Wiadomość u odźwiernego **Ossolińskich 1. 10.** 32

**S**ubjekt handlowy dokładnie obeznan w dziale papierowym i galanteryjnym, znajdzie pomieszczenie w magazynie **K. Sochaniewicza w Tarnopolu.** Zgłaszający się zechcą swe świadectwa podpisać nadesłać. 42

**S**to kóp tyk do chmielu gotowych sprzedaje **Goldberg** w Koniuszu, poczta Niżankowice. 41

**W**ikt domowy ulica **Sokoła 1. 4** 39

**U**kończony prawnik poszukuje po-sady domowego nauczyciela na prowincji. Łaskawe oferty pod litera **M. R.** w administ. „Kurjera Lwów.“ 49

**U**l. Skarbkowska 1. 18 w parterze są różne kostjumy na reduty jakoteż suknie wieczorkowe i ślubne do wypożyczenia. 40

**P**anienska przystojna, wykształcona majątna pragnie zawiązać kore-

spondencją z młodym człowiekiem w celach poważnych. Fotografia pożądana. Adres: Lwów poste restante „La satisfaction“. 48

**O**boja wydoskonalona w kroju sukien damskich oraz i do zajęć domowych poszukuje miejsca w domu prywatnym w miejscu lub na prowincji, ulica **Czackiego 1. 4.** w pracowni sukien damskich. 55

**P**lac pod budowę **250 sążni** do sprzedania, stanowiący osobny korpus tabularny, wolny od długów, położony przy stacji tramwajowej Podzamecz. Wiadomość u p. **M. Langa** plac **Bernardyński 1. 14.** 50

**P**olwark **Boratyn, p. Krystynopol,** stacja kolei **Ostrów** ma trzy trzy-nastomiesięczne buhajki, czystej rasy kuhlandzkiej na sprzedaż po 35 ent. za 1 kłz żywej wagi. 53

**W**ypożyczalnia sukien salono-wych i weselnych, oraz okrycia, meszty, rękawiczek, kostjumy na maskarady po cenach nader umiarko-wanych. Gmach teatralny III. piętro. drzwi nr. 84.

## Mieszkania i sklepy

**P**omieszkanie frontowe na dole. Dwa pokoje, kuchnia, piwnica. Ulica **Strzelecka 10.** Śródmieście. 45

**E**leganckie pomieszkanie jest zaraz do najęcia. Ulica **św. Mikołaja 5.** 10

**U**licy **Kurkowa 1. 9.** w willi 3 pokoje do wynajęcia. 54

**4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawaler-skie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Kazimierzowskiej,** odnajmuje **Zarząd** realności **Emila Bertemiljana Brajera, Kazimierzowska 37.** 120

**2** pokoiki z kuchenką od 12 stycz-nia do najęcia. Ul. **Garncarska** liczbą 17. 57

**4** pokoje z kuchnią strychem i pi-wnicą na 3 piętrze przy ulicy **Teatralnej 1. 6** są zaraz do wynajęcia. 60

**D**o wynajęcia zaraz 3 lub 2 poko-je z kuchnią lub bez takowej, przy ulicy **Długosza (Kurnickiej)** nr. 12. 62

## Korespondencje prywatne.

Jedyna Jedynaczko m jał bądź lito-się! nie karz! bo noc czarna mro-żna pochłonie mię! — karnawał prze-cie, żartować można — przebacz! już się całkiem poprawię Twój 58 R. . . .

**Niezapalną, najtańszą, po-dwójnie rafinowaną**

**Naftę** poleca

**KAROL KLIMOWICZ** w ośmiu nowo urządzonych sklepach 1 litr krystalowej 22 cent. 1 litr białej 20 cent. 1 litr żółtawej 18 cent.

**ASTMY I KATARY** leczą się przez użycie Rurek zwanych **FUMIGATEUR ESPIC** *Duszność, Kaszle, Katary, Nęwralgije* w **PARVŪ** sprzedaż hurtowa **J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20** Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce. **W LWOWIE** w aptekach **P. K. MIKOLASCHA** i **WEWIÓRSKIEGO.**

**Skład drzewa opałowego „Wygnańców z Prus“** we Lwowie, ulica **Sapiehy 1. 37.** naprzeciwko św. Telesy ma na składzie drzewo dobre i daje pełną czterometrową miarę. Zamówienia przyjmuje się na składzie ulica **Sapiehy 1. 37.** i u dyrygującego ulica **Sapiehy 1. 23** w parterze, jakoteż i przez pocztę.

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum. się **VELOUTINE** Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM **Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ**

Wydawnictwo S. Lewentala  
Warszawa, Nowy-Świat 1258 A

# „KŁOSY“

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE  
POŚWIĘCONE LITERATURZE, NAUCE I SZTUCE

wychodzący będą i w roku przyszłym co tydzień we Czwartek, w objętości 2 arkuszy, drukiem garmondowym na interlinjach, z dwoma dodatkami bezpłatnymi, z których jeden zwyczajny zawierać będzie powieść tłumaczoną, drugi zaś nadzwyczajny:

### Dzieła Michała Bałuckiego

oba te dodatki czyniące blisko 1800 stronnic druku, czyli 8—10 tomów zwykłego książkowego wydania, bez żadnej dopłaty prenumeratorom naszym rozsyłać będziemy.

Jako **premium** zaś artystyczne damy reprodukcję jednego z ostatnich obrazów

### Henryka Siemiradzkiego

o którego wybór odnieśliśmy się z prośbą do Mistrza.

Na rok 1888 Redakcja „Kłosów“ ogłasza następujące Konkursa:

### Konkurs na nowellę,

która wynosić ma od 800 do 1000 wierszy druku ustanawiając za **bezwzględnie** najlepszą 150 rubli nagrody, oprócz zwykłego honorarjum za wydrukowanie jej w „Kłosach“.

Nadto zaś, wyłącznie dla prenumeratorów „Kłosów“

### Konkurs na malowidła dekoracyjne

to jest na drzewie, porcelanie, atlasie i t. p.,

którym dzisiaj płeć piękna oddaje się z takim zamiłowaniem, równie przez amatorstwo, jak i dla zarobku. Malowidło, w którymbyż ze wskazanych rodzajów, za najlepszą e bezwzględnie uznane, otrzyma premjum w sumie rubli 100 z pozostawieniem prawa własności przy jego autorze, oraz będzie, jeżeli się nada do tego, reprodukowane w drzeworycie na kartach „Kłosów“; wszystkie zaś będą wystawione w naszej redakcji co przy licznym jej nawiedzaniu nie jednego może nastrożyc nabywcę. O wszystkich też będzie umieszczone w naszym piśmie sprawozdanie krytyczne, z którego pracownicy na tem polu niewątpliwie odniosą rzeczywisty pożytek. Dla prenumatorek i prenumeratorów zarówno

cztery razy do roku będziemy ogłaszali temata do roztrząsania z zakresu etyki i kwestji społecznych, a z nich za te, które okażą się godnymi umieszczenia w „Kłosach“, autorowie lub autorki, otrzymają prócz zwykłego honorarjum, według własnego wyboru książki w kraju wydane, wyrównujące wartości 10 rs

### Warunki konkursów:

- 1) Termin na nowellę oznacza się na dzień 1go Marca r. 1888; każdy rękopis powinien być opatrzony godłem, wypisanem również na zapieczętowanej kopercie, w której znajdować się powinno właściwe nazwisko i miejsce zamieszkania autora lub autorki.  
Nagrodę 150 rs. za bezwzględnie dobrą nowellę Redakcja wypłaca natychmiast po jej przyznaniu, pozostawiając sobie wyłącznie prawo druku z oddzielnym honorarjum, w „Kłosach“ praktykowanym.
- 2) i 3) Prenumeratory nasi ubiegający się o nagrodę, ustanowioną za najlepszą pracę malarską w zakresie sztuki ornamentacyjnej lub rozwiązania zagadnień, winni przy nadsyłaniu swych prac jednocześnie przesłać także kwity z opłaconej prenumeraty, a to z uwagi, że konkursy ad 2 i 3 ustanowione są wyłącznie tylko dla prenumeratorów „Kłosów“. Termin nadesłania oznacza się na dzień 15. Marca 1888.

### Warunki prenumeraty „Kłosów“

przy przesyłce wprost do Redakcji rubli 3 kwartalnie, lub

w **Państwie Niemieckim** za pośrednictwem Leitgebera, oraz innych księgarń w **Poznanu** kwartalnie 4 marki. Z przesyłką pocztową w obrębie całego cesarstwa niemieckiego kwartalnie 4 marki i 50 fenigów.

w **Państwie Austrjackim** za pośrednictwem D. E. Friedleina oraz innych księgarń w **Krakowie** kwartalnie 2 złr. 50 ct. Z przesyłką pocztową w obrębie całej Austrii kwartalnie 3 złr. 20 ct.

w **Państwie Austrjackim** za pośrednictwem Gubrynowicza i Schmidta oraz innych księgarń we **Lwowie** kwartalnie 2 złr. 80 centów. Z przesyłką pocztową w obrębie całej Austrii kwartalnie 3 złr. 60 centów.

Prospekta i Numera okazowe „Kłosów“ na żądanie przesyłamy bezpłatnie.

Niezbędnem potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest  
**GAZETA LOSOWA**  
**„Nadzieja“**

Prenumerata caloroczna na prowincji tylko **złr. 1.80.**

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratorowie **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieji“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca Materje i sukna wszelkiego rodzaju na męzkie i damskie pokrycia futra w najnowszym guście po każdej cenie. b



## Golarz samoistny

najnowszy

## Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy,

nawet wiekowy z drżącymi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnym bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto i przedko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powstających przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 centów.

Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

**MIKOŁAJA HIRNBAL**, Wien, I, Schottenbastei 4

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej

## HARMONIA

poleca swą ukompletowaną i w nowo instrumenta zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach domowych, weselach, balach i koncertach, a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.

Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

**400 cetnar. Jabłek tyrolskich**

srowadziła Włosko-Tyrolska Owocarnia

i wyseła kosz 5 kilowy rozmarynek 1.90 złr., kosz 5 kilowy

Edelroth złr. 1.80 wraz z opakowaniem.

O łaskawe zlecenia uprasza **Fryderyk Schleicher.**

**Chorobę cukrową**

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkena**

— Prospekt gratis —

**Karl Kriekenbaum**

Braunschweig. 55

**J. & S. KESSLER w Bernie**

(Morewa)

ulica Ferdinandska 1. 7, kl.

rozsyłają za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i wykonaniu daleko **lepszym i o 20% tańszym** niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco. Towary niedopowiednie przyjmują napowrót.

<b>Koszule damskie</b> z szyfonu haftowane 3 sztuki złr. 2.50.	<b>Chustki flanelowe</b> dla dam bardzo ciepłe 3 szt. Ia 2 złr., IIa 75 ct.	<b>Barchan na suknie</b> najnow. wzory kolor praw. 10 metr. złr. 3.60.
<b>Koszule damskie</b> z mocn. płótna obszywane 6 sztuk złr. 6.25.	<b>Damskie fartuszki</b> z oksfortu, kretonu, szyfonu i płótna surowego 6 szt. złr. 1.60.	<b>Dreidrat</b> gatunek ciężki, 10 metr. Ia zł 3.50, IIa zł. 2.80.
<b>Gorsety nocne</b> bogato ubrane 3 sztuki Ia złr. 4, IIa złr. 1.80.	<b>Zimowa mater. Nigger</b> na suknie damskie, najlep. gat. 10 metr. złr. 5.50.	<b>Materje na szlafroki</b> modne wzory, kraciaste 10 metr. złr. 2.50.
<b>SPODNICE FILCOWE</b> bogato tamburowane czerwone, szare albo draper. 3 sztuki złr. 3.	<b>Kaszmir czarny</b> i kolorowy, 1/2 kolor. bal. podwój. szeroki 10 metr. złr. 4.50.	<b>Materje na ubiory męzkie</b> modne na zimę 3-10 metr. Ia złr. 5.50, IIa złr. 3.75.
<b>Szale Angora</b> na zimę 10/4 wielkie złr. 2.80.	<b>Wełniany Atlas</b> kolor. mod. i bal. podw. szer. 10 metr. złr. 6.50.	<b>Materje na paletoty zim.</b> gat. przedni, kolory modne 2-10 metr. złr. 10.
<b>Damskie wełniane kaftanki</b> (Irsey) wszelkie kolory, dobrze leżące złr. 2.—	<b>Flanela Walerja</b> najnowsze wzory 10 metr. złr. 4.—	<b>Materje na paletoty jesien.</b> gat. przedni kolory modne 2-10 metr. złr. 6.—
<b>Pończochy damskie</b> na zimę białe lub kolor. 6 par złr. 1.50.	<b>Kalimuk</b> najnowsze wzory, 10 metr. złr. 3.—	<b>Bielizna normalna syst.</b> Jägera, wełn. czyst dla panów i dam, 1 koszula złr. 3.50, 1 kalesony złr. 3.—

## Fortepiany pianina

na raty — od 25 do 700 złr. — Stawiamy harmonia amerykańskie, od 80 złr. Zastępowanie skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — premiowanych harmoniów wprost z fabryk. Ponieważ sam płacę cło i transport do każdego staoyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do 60 złr. tańszy u mnie niż w każdym składzie — nawet u fabrycy, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponieść kosztu i rezyko transportu. — Używane instrumenta od 50 złr. — Używane instrumenta mieniam na nowe. — Niezawodna tynktura ochronna od molow, robactwa stonog etc. (do fortepianów i mobil) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie).

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza fortepian bardzo dobry i ozdobny kosztował mnie znacznie taniej niż u innego podług cennika fabrycznego. nadto p. Sid. sam opłacił transport.

Dr. Rittigstein w Tarnopolu. W czasie kilkuletniego stałego pobytu mego w Wiedniu, kupiłem wiedeński fortepian u p. Sidorowicza, gdyż ofiarował łatwiejsze warunki niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserna. Wielm. Paniel! Serdecznie dziękuję za piękne i doskonałe a tak tanie pianino, również za opłatę transportu. — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc.

prof. T. Czuleński, Nowy Sącz. Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. — A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 3.

**Karpackie ziółka** przeciw chrypcie, duszności, kaszlowi, etc. 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysyłam pocztą. 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. — Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród). Co 4 tygodnie świeży transport herbaty chińskorosyj (od 3 do 6 fl. 1/2 kilo). — Wody mineralne wprost ze źródeł. — Benignina, na piegi i plany sam na odmrożenie 48 c. — Ecaillant na odgniotki 48 c. — Białe środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczerzeczki do zębów, termometry etc. etc.

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.